Marek Grechuta & Maryla Rodowicz – Gaj (1977, EP)

01. Gaj (M.Grechuta – A.Osiecka) 02. Przez uczuć najdziwniejsze sploty (M. Grechuta, J. K. Pawluśkiewicz - S. I. Witkiewicz) 03. Czy to tu (M. Grechuta - S. I. Witkiewicz) 04. Rajski deser (M.Grechuta – A.Osiecka)

Czerwiec 1977 r., dzwoni telefon. Marek Grechuta. – Mówi, że z krakowskim Teatrem Stu przygotowuje spektakl „Szalona lokomotywa”, na podstawie tekstów Witkacego, i proponuje mi udział w tym przedstawieniu. Kiedy usłyszałam piękną, szaloną muzykę Grechuty i Pawluśkiewicza, wiedziałam: o, to będzie wydarzenie. Spektakl, w reżyserii słynnego Krzysztofa Jasińskiego, miał niezwykłą jak na tamte czasy oprawę. Na scenę wjeżdżała po torach wielka, skrzydlata lokomotywa. Z piachu wyłaniał się wielki różowy biust. Szalał balet, jeździły rowery na ogromnych kołach… Grechuta przyjmował ze spokojem fakt, że parowóz co rusz ciął mu kable od mikrofonu. Widowisko pokazywano w kilku miastach, przy kompletach publiczności. Tam, gdzie nie było wielkich hal, wystawiano je w namiocie cyrkowym. – Marek, o urodzie aniołka, w „Lokomotywie” grał szatana. Belzebuba w białym fraku. Niezapomniane – uśmiecha się Rodowicz. Zanim jednak powstał spektakl, nagrała z Grechutą płytę z piosenkami z „Lokomotywy”. – Co to było za wyzwanie! – śmieje się. – Zaproponowano mi nagranie utworów nie w moich tonacjach. Muzyka była już zarejestrowana. Nie było wyjścia. Ileż się namęczyłam, by wyśpiewać te arcytrudne partie. Uważam, że to jedna z lepszych polskich płyt. Świetna muzyka. I pamiętam, jak w trakcie prób do „Lokomotywy” w Krakowie – był upalny sierpień – dostałam kopertę od Agnieszki Osieckiej, a w niej sporo nowych tekstów. Marek siedział przy pianinie, w ogromnym namiocie, na arenie pełnej piasku. Położyłam przed nim wiersze „Gaj” i „Rajski deser”. Błyskawicznie napisał do nich muzykę. Wkrótce nagraliśmy te utwory w duecie. ---Maryla Rodowicz, marylapress.pl

download (mp3 @320 kbs):

yandex 4shared mega mediafire zalivalka cloudmailru oboom uplea

back